

Biuletyn Tygodniowy CIZ

Biuletyn Centrum Informacyjnego Zakonów opracowywany przez zespół portalu internetowego www.zyciezakonne.pl i sekretariat Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich

29 października- 4 listopada 2013

44/2013 (244)

Wiadomość tygodnia

ZASKAKUJĄCY WZROST

Prawie 50% więcej postulantów w męskich instytutach życia konsekrowanego w Polsce

Publikujemy poniżej tegoroczne zestawienie statystyczne, dotyczące liczby powołań do zakonów męskich w Polsce (bez uwzględnienia obcokrajowców). Z ankiety wynika, że jesienią rozpoczęło pierwszy rok formacji 245 postulantów, to znaczy o 79 więcej niż w 2012 roku (było ich wówczas 166). Oznacza to 47% wzrost w skali

roku. Inne dane nie są już tak optymistyczne. Nastąpił niewielki spadek liczby nowicjuszy (z 252 na 247) oraz znaczne zmniejszenie się liczby kleryków na studiach filozoficzno-teologicznych (o 89 w porównaniu z 2012 rokiem). Ten ostatni spadek jest wynikiem systematycznego

obniżania się liczby nowych kandydatów, które następowało w ostatniej dekadzie.

Warto zaznaczyć, że niektóre instytuty życia konsekrowanego nie wprowadziły rocznego postulatu. W nich pierwszym rokiem formacji jest nowicjat. Red

POSTULANCI, NOWICJUSZE I PROFESI Z POLSKI - 1 października 2013 r.

	ZAKON, ZGROMADZENIE	Postulanci	Nowicjusze	Klerycy	Bracia zakonni	RAZEM w formacji
1	FRANCISZKANIE OFM	56	33	88	14	191
2	SALEZJANIE	3	15	104	4	126
3	FRANCISZKANIE OFMConv	30	12	55	5	102
4	JEZUICI	-	20	73	5	98
5	KAPUCYNI	21	15	46	15	97
6	DOMINIKANIE	33	13	48	2	96
7	OBLACI MARYI NIEPOKALANEJ	1	16	48	5	70
8	PALLOTYNI	1	13	35	4	53
9	PAULINI	2	9	25	10	46
10	SALETYNI	13	5	18	2	38
11	CHRYSZTUSOWCY	-	9	29	2	37
12	REDEMPTRYŚCI	15	7	14	0	37
13	MICHALICI	0	3	30	1	34
14	SALWATORIANIE	7	5	15	6	33
15	KARMELICI BOSI	6	2	16	4	28
16	BENEDYKTYNI	4	8	10	4	26
17	WERBIŚCI	-	5	17	2	24
18	MISJONARZE CM	-	7	15	1	23
19	PIJARZY	-	2	21	0	23
22	SERCANIE	4	2	14	0	20
20	CYSTERSI	3	2	12	2	19
21	MISJONARZE ŚWIĘTEJ RODZINY	-	6	12	1	19
23	MARIANIE	5	3	7	1	16

	ZAKON, ZGROMADZENIE	Postulanci	Nowicjusze	Klerycy	Bracia zakonni	RAZEM w formacji
24	BONIFRATRZY	2	4	0	9	15
25	ZMARWYCHWSTAŃCY	1	5	6	3	15
26	PASJONIŚCI	2	1	11	0	14
27	BRACIA SERCA JEZUSOWEGO	2	2	0	7	11
28	ORIONIŚCI	0	1	8	2	11
29	PAULIŚCI	2	3	6	0	11
30	KAMILIANIE	4	0	5	1	10
31	KLARETYNI	5	0	5	0	10
32	KAMEDULI	0	5	2	2	9
33	KOMBONIANIE	0	1	4	4	9
34	ALBERTYNI	0	0	0	8	8
35	FILIPINI	3	2	3	0	8
36	KANONICY REGULARNI LATERAŃSCY	2	2	3	1	8
37	POCIESZYCIELE	1	1	4	2	8
38	ZGROMADZENIE DUCHA ŚWIĘTEGO	1	0	7	0	8
39	TOWARZYSTWO DUCHA ŚWIĘTEGO	2	0	5	0	7
40	OJCOWIE BIALI Misjonarze Afryki	0	0	6	0	6
41	AUGUSTIANIE	1	2	2	0	5
42	BARNABICI	2	1	2	0	5
42	JÓZEFICI	0	2	0	3	5
43	KARMELICI	2	0	2	1	5
44	ROGACJONIŚCI	3	0	1	0	4
45	BRACIA SZKOLNI	1	0	0	2	3
46	GUANELLIANIE	0	1	2	0	3
47	DOLORYŚCI	0	0	0	2	2
48	MISJONARZE KRWI CHRYSYTA	0	0	2	0	2
49	SOMASCY OJCOWIE	0	0	2	0	2
50	STOWARZYSZENIE MISJI AFRYKAŃSKICH	0	0	2	0	2
51	SZENSZTACCY OJCOWIE	0	0	2	0	2
52	TRYNITARZE	1	0	1	0	2
53	SERCANIE BIALI	1	0	0	0	1
54	BAZYLIANIE	0	0	0	0	0
55	GABRIELIŚCI	0	0	0	0	0
56	KAPUCYNI TERCJARZE	0	0	0	0	0
57	MARIANIŚCI	0	0	0	0	0
58	MISJONARZE Z MARIANNHILL	0	0	0	0	0
59	SYNOWIE NAJŚW. MARYI NIEPOKALANEJ	0	0	0	0	0
	RAZEM	245	247	851	131	1474

Wiadomości krajowe

Ikona Jasnogórska odwiedziła wspólnotę paulistów

Wieczorem w niedzielę 27 października 2013 roku, dokładnie w uroczystość Boskiego Mistrza, wspólnota paulistów w Częstochowie przyjęła na 24 godziny kopię cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej. Była to maryjna wizyta połączona także z dniem skupienia, który przypadł na poniedziałek 28 października.

Przez całą dobę na modlitwach, rozważaniach i śpiewach przed wizerunkiem Czarnej Madonny gromadziła się zarówno cała wspólnota, jak i pojedynczy jej członkowie. Dzięki tak bliskiemu spotkaniu wszyscy mogli na nowo odkryć sens wskazania,

które 50 lat temu Sługa Boży kard. Stefan Wyszyński przekazał męskim wspólnotom zakonnym: „Jedyna droga dla Was i dla Ojczyzny Waszej: oddać się w Dłonie Maryi”.



Towarzyszyły temu także, przytaczane często w medytacjach przełożonego

wspólnoty, słowa Założyciela, bł. Jakuba Alberionego, który przekazał Rodzinie Świętego Pawła nabożeństwo do Maryi jako Mistrzyni i Królowej Apostołów. Maryja jest Mistrzynią paulistów, tak jak była Matką i Mistrzynią w życiu Jezusa od Jego poczęcia, poprzez narodziny w Betlejem, wychowanie religijne, kulturowe i ludzkie w Nazarecie, aż do początku Jego publicznej działalności. Maryja jest Królową Apostołów, tak jak była wsparciem, pociechą i przewodniczką dla Apostołów po śmierci Jezusa aż do chwili Zesłania Ducha Świętego. Maryja opiekowała się Jezusem, potem rodzącym się Kościołem, a teraz nieustannie troszczy się o wszystkich wierzących w Chrystusa.

Obecna peregrynacja kopii cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej po męskich wspólnotach zakonnych zrodziła się z inicjatywy władz Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce. Nawiązuje ona do peregrynacji, która miała miejsce dokładnie przed 50 laty, kiedy to Sługa Boży kard. Stefan Wyszyński przekazał przełożonym zakonów męskich wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej, rozpoczynając w ten sposób czas przygotowania do obchodu Tysiąclecia Chrztu Polski.

Za: www.paulus.org.pl

W salezjanów w Łądzie poświęcenie ołtarza Męczenników II wojny światowej

W poniedziałek 28 października 2013r. podczas uroczystej Mszy świętej Prymas Polski abp Józef Kowalczyk poświęcił w łądzkiej świątyni ołtarz Męczenników II wojny światowej. W wydarzeniu tym wzięli udział także ordynariusze, z których diecezji lub zakonów pochodzili wspomniani męczennicy: Biskup Włocławski Wiesław Mering, Biskup Kaliski Edward Janiak, Biskup Bydgoski Jan Tyrawa, Prowincjał Oblatów Najśw. Maryi Panny o. Ryszard Szmydki oraz Prowincjał Inspektorii św. Wojciecha Towarzystwa Salezjańskiego ks. Marek Chmielewski.



W homilii Prymas Polski przypomniał historię obozu i tragiczne wydarzenia związane z tym miejscem w czasie wojny. Dla wielu duchownych obóz w Łądzie był ostatnim przystankiem tuż przed śmiercią. Postawę więzionych duchownych, którzy bronili swojej wiary oraz wartości patriotycznych, abp Józef Kowalczyk przyrównał do słów św. Pawła: „W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiary ustrzegłem.”

Tło historyczne uroczystości nakreślił ks. dr Jarosław Wąsowicz. Przypomniał, że wielu spośród 152 duchownych więzionych w łądzkim obozie przejściowym poniosło później męczeńską śmierć w hitlerowskich obozach zagłady – najwięcej w Dachau, ale również w Auschwitz, czego przykładem jest ks. Karol Golda. Jego proces beatyfikacyjny trwa. Z grona łądzkich męczenników Jana Pawła II wniósł do chwały ołtarzy bł. Bpa Michała Kozala, a w grupie 108 męczenników II wojny: bł. ks. Franciszka Drzewieckiego, bł. ks. Henryka Kaczorowskiego, bł. ks. Michała Oziębłowskiego, bł. ks. Józefa Straszewskiego, bł. ks. Michała Woźniaka (fundator Woźniakowa), bł. kl. Tadeusza Dulnego oraz bł. kl.

Bronisława Kostkowskiego. Wraz z wymienionymi, na obrazie w ołtarzu łądzkich męczenników został uwieczniony także sługa Boży ks. Franciszek Miśka, przełożony łądzkiej wspólnoty, którego proces beatyfikacyjny trwa. Osobne miejsce w ołtarzu zajmują błogosławieni wychowankowie salezjańskiego oratorium przy ul. Wronieckiej w Poznaniu, którym poświęcono specjalny medalion.

Zamysł powstania ołtarza, wydzwięk artystyczny oraz etapy pracy nad nim przedstawił ks. dr Janusz Nowiński. Wskazał, że zarówno ołtarz, jak i skomponowany na jego poświęcenie utwór muzyczny zawierają w barokowej oprawie pogodnie przesłanie nadziei. W centrum nowo poświęconego ołtarza widnieje obraz ukazujący błogosławionych męczenników II wojny światowej, w antepedium znajduje się kapsuła z kamieniami bloku 27 z obozu w Dachau, zaś w zwieńczeniu ołtarza jest umieszczony obraz z wizerunkiem błogosławionych męczenników z poznańskiego oratorium.

Nadszedł czas poświęcenia ołtarza. Dokonał tego Prymas Polski, który – jak zaznaczył ks. Mariusz Chamarczuk – nie tylko wcześniej wyraził zgodę na zmianę tytułu ołtarza (dedykowanego dotąd św. Franciszkowi, a wcześniej św. Bernardowi), ale i stał się mecenasem i patronem uroczystości.

Ukoronowaniem Mszy świętej był akcent muzyczny. Filharmonicy poznańscy wykonali utwór *Dominus regit me* oparty na kanwie Psalmu 23, zamówiony specjalnie na tę uroczystość. Na łądzkim prawykonyaniu obecny był pan Paweł Łukaszcwski, który skomponował utwór.

Więcej na: www.sdb.org.pl

Pallotyńscy zorganizowali sympozjum o nowej ewangelizacji

W dniach 26-27 października 2013 r. w Centrum Animacji Misyjnej w Konstancinie-Jeziornie odbyło się XII sympozjum Instytutu Pallottiego na temat nowej ewangelizacji. Tym razem uczestnicy sympozjum szukali odpowiedzi na pytania: *Czym jest nowa ewangelizacja? Czy życie i apostołstwo św. Wincentego Pallottiego było zapowiedzią nowej ewangelizacji? W jaki sposób podejmować wyzwanie nowej ewangelizacji w rzeczywistości pallotyńskiej?*

Motywy przewodnim była surma, której Pallotti użył jako symbolu, opisując Zjednoczenie Apostolstwa Katolickiego. To sformułowanie jest powszechnie znane i używane w terminologii pallotyńskiej, natomiast chyba nigdy nie było dogłębnie analizowane. Ciekawe, że w pismach Założyciela sformułowanie „surma ewangeliczna” pojawia się tylko raz. „Zjednoczenie nazywa się [Zjednoczeniem] Apostolstwa Katolickiego, nie dlatego jakoby rościło sobie prawo do posiadania w sobie Apostolstwa Katolickiego, ale dlatego, że chce w Kościele Jezusa Chrystusa być

nieustannie jakby surmą ewangeliczną, która wszystkich wzywa, która wszystkich zaprasza, która rozbudza gorliwość i miłość u wszystkich wiernych należących do każdego stanu, zawodu i stanowiska, aby wszyscy z pokorą i miłością oraz z religijnym szacunkiem i czcią odnosili się do Apostolstwa Katolickiego, które Jezus Chrystus ustanowił w swoim Kościele (por. św. Wincenty Pallotti, *Wybór Pism* I, 238)

Pierwszy referat pt. *Apostolstwo a nowa ewangelizacja* zaprezentował pan Michał Zborowski z Lublina. Pan Michał jest doktorantem na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim oraz jednym z odpowiedzialnych w Pallotyńskiej Szkole Nowej Ewangelizacji i we wspólnocie Przyjaciele Oblubieńca. W sposób przejrzysty i syntetyczny przedstawił specyfikę terminów: *apostołstwo* i *nowa ewangelizacja*, a także zachodzące między nimi związki i różnice.



Ks. Czesław Parzyszek SAC zaprezentował temat *Pallotti - zwiastun nowej ewangelizacji*. Prelegent, bogato nawiązując się do pallotyńskiej literatury i dokumentów Kościoła, obronił tezę postawioną w temacie. Choć za czasów Pallottiego nie istniał termin „nowa ewangelizacja”, patrząc na dzieło jego życia, śmiało można powiedzieć, że był jej zwiastunem.

W niedzielne przedpołudnie wysłuchaliśmy referatu pt. *Być apostołem według św. Wincentego Pallottiego*, który zaprezentował pan Grzegorz Hura. Pan Grzegorz, dr n. med., specjalista anestezjologii i intensywnej terapii, jest członkiem ZAK. Prelegent z wnikliwością, świeżością i pasją, w oparciu o doświadczenie własnego życia, przedstawił zaproponowany temat, co spotkało się z uznaniem słuchaczy. Fragmenty pism Pallottiego cytowane w referacie czytała pani Bogumiła Krakus.

Echo konferencji podsumowujące referaty, tym razem, miało charakter osobistych świadectw.

W związku z 10. rocznicą erygowania ZAK (przypadającą 28 października), w czasie sobotniej Eucharystii, członkowie ZAK odnowili Akt zaangażowania w apostołstwo, a po komunii wszyscy uczestnicy liturgii odmówili modlitwę dziękczynną za ZAK. Msza była sprawowana w intencji dziękczynnej za całe dzieło Pallottiego, za jego rozwój, uznanie przez Kościół oraz szczególnie za wszystkich członków Zjednoczenia w Polsce. Homilię wygłosił ks.

Czesław Parzyszek SAC, który, 10 lat temu w czasie zatwierdzania *Statutu Generalnego*, był Przewodniczącym KRK ZAK w Polsce.

Niedzielnej Mszy świętej przewodniczył ks. Zenon Hanas SAC – wiceprovincjał Prowincji Chrystusa Króla SAC.

Obchody 25-lecia beatyfikacji Bł. Honorata Koźmińskiego

W wielu miejscach Polski i świata obchodzone wspomnienie bł. Honorata Koźmińskiego. W tym roku przypada 25. rocznica wyniesienia go na ołtarze.

Nowe Miasto n. Pilicą

13 października 2013 r. był dla Nowego Miasta, jak i całej diecezji łowickiej, dniem niezwykle ważnym. W ową niedzielę przypadła bowiem uroczystość bł. Honorata Koźmińskiego, kapucyna, założyciela zgromadzeń zakonnych. 16 października tego roku obchodziliśmy 25. rocznicę beatyfikacji o. Honorata z Białej Podlaskiej, której dokonał bł. Jan Paweł II w 1988 r. w Rzymie.

Tego dnia swoją obecnością zaszczylił nas ks. bp. Józef Zawitkowski, który sprawował Mszę św. o godz. 11.00 i wygłosił homilię. Wśród koncelebrujących kapłanów byli ks. kan. Kazimierz Fiks, o. Jan Fibek oraz gospodarz sanktuarium o. Krzysztof Kurzątkowski. Wieczorną Eucharystię koncelebrowało wielu proboszczów i wikariuszy z pobliskich parafii. Tej modlitwie przewodniczył prowincjał Warszawskiej Prowincji Kapucynów o. Andrzej Kiejza.



Wśród zgromadzonych wiernych obecni byli m. in. Marszałek Senatu RP Stanisław Karczewski oraz Burmistrz Nowego Miasta Barbara Gąsiorowska wraz z radą miasta i gminy. Oprawę muzyczną podczas Mszy św. zapewnił chór nauczycielski „Canto” z Przysuchy. Uroczystą celebrację zakończyła procesja z relikwiami bł. Honorata, niesionymi przez żołnierzy Sił Powietrznych z 1-ego Grójeckiego Ośrodka Radioelektronicznego, nowomiejskich strażaków oraz franciszkanów świeckich. *Br. Łukasz Szokaluk*

Warszawa

W Bazylice Świętego Krzyża, dnia 27 października 2013 r., została odprawiona

Eucharystia z okazji 25. rocznicy beatyfikacji bł. Honorata Koźmińskiego oraz 125. rocznicy założenia Zgromadzenia Małych Sióstr Niepokalanego Serca Maryi. Eucharystii przewodniczył i wygłosił homilię o. Gabriel Bartoszewski OFMCap. Mszę św. koncebrował także o. Grzegorz Filipiuk OFMCap. Na tę uroczystość zgromadziły się siostry z wielu wspólnot zgromadzeń honorackich. Siostry honoratki wzięły czynny udział w oprawie liturgicznej. Śpiewał chór sióstr pod dyrekcją pani Marii Korycińskiej. Eucharystia była transmitowana przez Pierwszy Program Polskiego Radia. Za: www.kapucyni.pl

Wystawa o Kard. A. Hlondzie SDB na Jasnej Górze

Kardynał August Hlond – Prymas czasu narodowych wyborów” – pod takim hasłem w jasnogórskim Wieczerniku prezentowana jest wystawa fotograficzna dokumentująca życie oraz posługę wielkiego Prymasa II Rzeczypospolitej. Ekspozycję można oglądać do poniedziałku, 4 listopada.

Uchwałą Sejmiku Województwa Śląskiego rok 2013 obchodzony jest na Śląsku jako Rok Kardynała Hlonda, stąd ta okolicznościowa ekspozycja – przyznał Piotr Koj z urzędu marszałkowskiego. – Pokazaliśmy Augusta Hlonda przez fotografie do tej pory nieznanne, które zostały wydobyte z archiwów salezjańskich, z archiwów Towarzystwa Chrystusowego, z różnych innych miejsc, do których dotarli pracownicy IPN. To stanowi dużą wartość historyczną – podkreślił pełnomocnik Marszałka Województwa Śląskiego ds. Roku Hlonda. Wyraził także radość, że poprzez wystawę przypomiana jest postać wybitnego Prymasa Polski ze Śląska. – Niech on będzie dla nas takim bohaterem, takim wzorem, takim oby w przyszłości świętym, który będzie nas prowadził przez te trudne czasy – powiedział Piotr Koj.

Przedstawiciel Marszałka Województwa Śląskiego zwrócił uwagę na hasło „Kardynał August Hlond – Prymas czasu narodowych wyborów”, które towarzyszy wystawie. – Rzeczywiście był Prymasem wielu ważnych i niełatwych wyborów. Najpierw trudny czas odbudowy Rzeczypospolitej, potem decyzje związane z wybuchem II wojny światowej i jego emigracją, później krótki, ale także ważny okres zmagania się z komunizmem. Dokonywał tych wyborów myśląc jednak o swym posłannictwie, bo dla niego Bóg i Ojczyzna to były te wartości, które cenił najbardziej – przyznał Koj.

Odnosząc się do wystawy na Jasnej Górze pełnomocnik ds. Roku Hlonda, przypomniał jak wielką miłością i czcią kardynał Hlond darzył Matkę Bożą. – Warto zauważyć istotną rolę, jaką odgrywała Maryja w jego posłudze.

Od dziecka zna najpierw Matkę Bożą w piekarskim obliczu, a później poznaje Panią Jasnogórską, której zawierzył cały

naród. To jest bardzo istotny rys w tych, jak się okazało dobrych i roztropnych wyborach kard. Augusta Hlonda – zakończył przedstawiciel śląskiego urzędu marszałkowskiego.

Na trzydziestu planszach zaprezentowano postać kard. Augusta Hlonda, Prymasa Polski, jego życie oraz posługę w trudnych czasach budowy II RP, podczas II wojny światowej i w nowej, komunistycznej rzeczywistości.

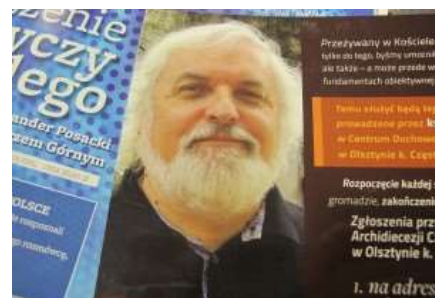
Tłem dla postaci kardynała i jego życia jest zarys historii Górnego Śląska w okresie walk o polskość tych ziem, zarys historii ziem i losów Polaków w okresie II wojny światowej oraz w początkowym okresie kształtowania systemu totalitarnego na ziemiach polskich przez komunistów. Kolejne wydarzenia z życia kardynała ilustrowane są fotografiami i innymi materiałami, m.in.: fragmentami rękopisów, wycinkami z czasopism, dokumentami, pieczęciami, kartami notatnika kardynała. Opis towarzyszący fotografiom jest wprowadzeniem do lekcji historii najnowszej.

Za: www.deon.pl

Prowincjał jezuitów podjął decyzję w sprawie o. A. Posadzkiego

Jezuicka Kuria w Krakowie potwierdziła informację, że znany teolog i demonolog o. Aleksander Posacki SJ otrzymał od przełożonego Prowincji Polski Południowej Towarzystwa Jezusowego o. Wojciecha Ziółka, zakaz publicznego sprawowania funkcji kapłańskich, wypowiedzenia się w mediach i działalności rekolekcyjno-duszpasterskiej.

„Zakaz ten ma mu dać czas na refleksję co do stylu jego życia zakonnego oraz wierności w przestrzeganiu reguł i ślubów w Towarzystwie Jezusowym” – poinformowała jezuicka Kuria.



O. Posacki SJ ma 56 lat, to znawca demonologii, historii filozofii, nowych ruchów religijnych, sekt oraz problematyki kultury i ezoteryki.

Święcenia kapłańskie przyjął 29 czerwca 1987. Studiował w Krakowie, Warszawie i Rzymie. Na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim uzyskał stopień doktora filozofii na podstawie pracy *L'esperanza tragica come iniziazione*: Lev Šestov. W 2010 uzyskał na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim stopień doktora habilitowanego

nauk teologicznych (z zakresu teologii duchowości). Do września br. był profesorem na Wydziale Filozoficznym (Instytut Kulturoznawstwa) Akademii „Ignatianum” w Krakowie. Wykłada również na Wydziale Teologii KUL (Instytut Teologii Duchowości KUL – Katedra Teologii Duchowości Katolickiej). Jest członkiem zwyczajnym Polskiego Stowarzyszenia Teologów Duchowości.

Współpracuje z Radiem Maryja, Telewizją Trwam i „Naszym Dziennikiem”. Jest autorem wielu książek poświęconych teologii duchowości, w tym szczególnie zagrożeniom duchowym. Przewodniczący rady programowej miesięcznika „Egzorcysta”.

Za: www.deon.pl

„Działać razem”

Jeśli pomagać to najlepiej wspólnie, tą myśl przyświecała przedstawicielom 30 krakowskich placówek i organizacji pomocowych, którzy we wtorek, 29 października, spotkali się w nowo otwartym Centrum Dzieła Pomocy św. Ojca Pio.



Bardzo zależy nam na współpracy dla dobra człowieka potrzebującego – mówił prowadzący spotkanie o. Henryk Cisowski, dyrektor Dzieła Pomocy. O otwartości na wspólne działania najlepiej świadczyła frekwencja przybyłych gości – zaproszenie na wtorkowe spotkanie „pomocowców” przyjęło blisko 60 osób. Byli wśród nich przedstawiciele Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Krakowie, Wojewódzkiego Urzędu Pracy, Ośrodka dla Osób Dotkniętych Przemocą, Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej, a także krakowskich noclegowni dla bezdomnych kobiet i mężczyn oraz kuchni dla osób ubogich.

Pierwsza część spotkania poświęcona była omówieniu form wsparcia, które osoby potrzebujące mogą otrzymać w Centrum Pomocy. – Przedstawiam nasze możliwości niesienia pomocy, bo warto byśmy jako „pomocowcy” się uzupełniali – apelowała Iwona Surmaj, kierownik Punktu Konsultacyjnego Dzieła. W dalszej części spotkania, wszystkie przybyłe osoby, miały możliwość zobaczenia nowego budynku Centrum. – Jesteśmy otwarci na rzeczywistość, nie chcemy tworzyć „sztucznych” systemów, toteż Państwa uwagi i spostrzeżenia będą dla nas bardzo cenne – mówiła oprowadzając po łaźni, pralni i garderobie Jolanta Kaczmarczyk, zastępca dyrektora Działu Pomocy.

Wspólna wymiana doświadczeń oraz otwartość na współpracę wielu przybyłych gości pozwala mieć nadzieję na jeszcze efektywniejszą pomoc osobom potrzebującym. Za: www.pomoc.kapucyni.krakow.pl

Abp Henryk Hoser SAC z wizytą u werbistów w Warszawie

23 października wspólną Wербistów z Domu Misyjnego Ducha Świętego w Warszawie odwiedził Ks. Abp Henryk Hoser, Ordynariusz Warszawsko-Prąski.

W czasie wizyty ks. Arcybiskup odwiedził werbistowskie wydawnictwo „VERBINUM” oraz Ośrodek Migranta FU SHENFU. Spotkał się także z całą wspólnotą Werbistów Domu Misyjnego w Warszawie.

Centralnym punktem wizyty była Eucharystia sprawowana jako dziękczynienie z okazji 10 rocznicy kanonizacji Świętych Arnolda Janssena i Józefa Freinademetza. W czasie homilii ks. Abp Henryk Hoser podkreślił aktualność misyjnego charyzmatu św. Arnolda oraz podziękował za wkład werbistów w dzieło animacji misyjnej w naszej Ojczyźnie.

W spotkaniu wzięli także udział miejscowi księża, z księdzem proboszczem i dziekanem na czele, oraz przedstawiciele wspólnoty werbistowskiej w Michałowicach.

Za: www.werbisci.pl

Salezjańskie dialogi młodych o wierze

30 października br. w Zespole Szkół Salezjańskich w Łodzi odbyły się pierwsze po wakacyjnej przerwie Salezjańskie Dialogi Młodych o Wierze. Delegaci klas gimnazjalnych i licealnych mieli okazję porozmawiać z dominikaninem o. Pawłem Gużyńskim. Tematem październikowego spotkania były sprawy ostateczne.

Październikowe spotkanie pod hasłem „Koniec czy początek? O sprawach ostatecznych” miało pomóc uczniom w refleksji nad zagadnieniem śmierci i zmartwychwstania. Ojciec Paweł Gużyński, przeor łódzkich dominikanów, rekolekcjonista, współtwórca internetowej telewizji Boska.tv, zapoczątkował dyskusję. Najpierw w skrócie przedstawił historię Uroczystości Wszystkich Świętych. Później, odnosząc się do średniowiecznych poradników dobrej śmierci, tłumaczył, dlaczego współczesny człowiek nie radzi sobie z umiarem. Po wstępie uczniowie zaproszeni byli do zadawania pytań lub dzielenia się własnymi uwagami.

Salezjańskie Dialogi Młodych o Wierze to pomysł na niecodzienną godzinę wychowawczą. Uczniowie mają okazję nie tylko do tego, by posłuchać ciekawych gości, ale także zadać niewygodne pytania, a przy tym zgłębić swoją wiedzę i wiarę. Co więcej, taka forma spotkań uczy młodych, jak

umiejętnie dyskutować i nie bać się stawiać trudnych pytań. Za: www.salezjanie.pl

Bale Wszystkich Świętych w parafiach chrystusowców

To już drugi rok kiedy przed uroczystością Wszystkich Świętych w parafiach prowadzonych przez chrystusowców odbyły się bale wszystkich świętych. Po raz drugi do takiej formy świętowania najmłodszych parafian zaprosili duszpasterze parafii pw. św. Józefa w Stargardzie, Sanktuarium NSPJ w Szczecinie oraz św. Ottona w Pyrzycach. To grono poszerzyło się w tym roku o kolejne parafie m.in. Chrystusa Króla Wszechświata w Stargardzie, Świętego Ducha w Szczecinie-Zdrojach oraz parafię Przemienienia Pańskiego w Płotach.

Bale zorganizowane z inicjatywy duszpasterzy dzieci, często przy udziale dyrekcji i pracowników szkoły, a także rodziców okazały się nie tylko świętą zabawą, ale również odpowiedzią dzieci na Halloween – święto pogańskie, które zdobywa coraz większą popularność w Polsce.



Najmłodszy parafianie – przebrani za anioły i świętych – spędzili czas na zabawie prowadzonej przez wodzireja, tańcach i licznych konkursach. Były quizy z wiedzy o świętych, dzieci wybierały spośród siebie świętą i świętego balu, a każdy uczestnik otrzymał „SMS od Świętego” w postaci cukierków z sentencjami świętych i błogosławionych, które spadły jak deszcz z nieba. Rozstrzygano również konkursy plastyczne. Dzieci przybliżyły swoim kolegom i koleżankom postaci czterech „małych” świętych: Sługi Bożej Anny de Guigne, Sługi Bożej Antonietty Meo, bł. Jose i św. Stanisława Kostki. Każdy uczestnik balu otrzymał miłą pamiątkę w postaci breloków lub medali. Nie zabrakło również modlitwy o świętość życia, a w niektórych parafiach nawet przedstawień o „małych” świętych.

Radość i szczery entuzjazm uczestników balu pokazały dorosłym, że właśnie taka zabawa jest najlepszą drogą, aby zaszczerpić w młodym pokoleniu pozytywne wartości i przesłania, jakie mają nam do przekazania Święci. Przed nami kolejna inicjatywa „Kolędniczy Misyjni”, której zwińczeniem będzie III Archidiecezjalne Spotkanie Kolędniczy Misyjnych – 18 stycznia 2013 w Goleniowie.

Za: www.chrystusowcy.pl

JAK BRAT PLACYD ĆWICZYŁ KANDYDATA DO ZAKONU, BRATA BARTŁOMIEJA czyli opowieść o prozaicznym dorastaniu do świętości

Br. Bartłomiej Woreta, franciszkanin z Niepokalanowa, zmarły 9 kwietnia 2013 roku, zostawił po sobie „Wspomnienia”, zeszyt własnoręcznie zapisany, w którym wiernie i szczegółowo opisał pierwsze dni w klasztorze po swoim wstąpieniu, a przede wszystkim „szkołę”, jaką mu dał starszy br. Placyd Koza (20.01.1904 – 3.02. 1969), z którym trafiło mu się pracować w tym samym dziale hodowli inwentarza w niepokalanowskim gospodarstwie. Pamiętnik ów, po nieznacznym uzupełnieniu i korekcie językowej, wydaje się być interesującą, a nawet zabawną lekturą z życia Niepokalanowa dla współbraci zakonnych. Starsi bracia osobiście znali przezacnego br. Placyda, który szmat klasztorowego życia spędził w klasztornym gospodarstwie, w dziale hodowlanym doglądając krówki, świnki, kurki i gąski. Te słowne zdrobnienia są tłem do osoby br. Placyda, świadczące o jego miłości do zwierząt. Kochał tę pracę, miał szczęśliwą rękę i stosowną wiedzę nabytą jeszcze w domu rodzinnym. Przełożeni i współbracia doceniali i podziwiali jego trudną pracę. Wyrazem tego są anegdoty, jakie do dziś krążą w klasztorze, jak na przykład ta o dobrej utrzymanej maciorze, która wydała na świat aż trzynastę prosiąt. Tylko dla dwunastu wystarczyło suto do karmienia. Nad trzynastym prosiaczkiem zlitował się br. Placyd i wykarmił go smoczkiem z butelki. Był z tego dumny i mawiał, że własną piersią je wykarmił.

Istnieje przekaz, że br. Placyd, mając 28 lat, wstąpił do Zgromadzenia Chrystusowców w Potulicach. Tam czuł się źle i opuścił zgromadzenie na skutek dziwnego snu, w którym śniło mu się, że jest w Niepokalanowie i pracuje przy krowach i trzodzie chlewnej. Sen ten uważał za znak co do wyboru zakonu. Zgłosił się do Niepokalanowa i został przyjęty. W dniu św. Mikołaja przyjechał do klasztoru jako cenny upominek. Przywiózł z sobą pokaźną sumę pieniędzy, 3000 złotych zdobytych własną pracą. O dziwo, w klasztorze, bez żadnych sugestii z jego strony, zlecono mu pracę przy trzodzie chlewnej. Ucieszył się tym bardzo, gdyż widział w tym wyraźne zrządzenie Boże i spełnienie jego prorocznego snu. Gorliwie i ofiarnie pracował w gospodarstwie klasztornym, z małymi wyjątkami, przez całe zakonne życie, aż do czasu poważnej choroby, która doprowadziła go do nieba. Zdrowie nadwerżyły mu przeżycia wojenne i pobyt w obozie w Amtitz. Zmarł 3 lutego 1969 roku. Spoczywa na cmentarzu w Niepokalanowie.

Br. Placyd do spraw gospodarczych chodził po franciszkańsku. Gdy krowa się

ocieliła, a w chlewie pomnożyło się stado, błogosławił cielaczki i prosiaczki. Kurczątkom w Palmową Niedzielę przynosił święconą palmę, a świnkom opowiadał, dlaczego Żydzi ich nie kochają. Trzeba też zaznaczyć, że był on człowiekiem czytelnym i miał dużą wiedzę religijną. Znał na pamięć obszernie fragmenty Pisma Świętego. Przypadkiem spotykanych uczniów Małego Seminarium egzaminował z wiedzy religijnej, zadając im pytania, na które często sam musiał odpowiadać. Ja też tego doświadczyłem, gdy zapytał mnie, gdzie jest mowa w Piśmie Świętym o psie i o kocie. On wiedział, że o psach jest kilka razy, a o kocie ani razu. Miał też swoją metodę naprawiania zła. Pewnego razu dowiedział się, że znany mu osobiście sąsiad klasztoru ma zamiar rozejść się ze swoją żoną. Gdy go spotkał w obrębie gospodarstwa klasztorowego, poprosił go do obory i tam wymierzył mu symboliczną chłostę, wykrzykując przy tym: „Masz rozwód, masz rozwód”. Do rozwodu faktycznie nie doszło zapewne dzięki modlitwom i „kazaniu” br. Placyda.



Mimo trudnej i ciężkiej pracy, jaką wykonywał, był zawsze pogodny, zadowolony i mile uśmiechnięty. Walenty Majdański, publicysta katolicki współpracujący z redakcją „Rycerza Niepokalanej”, wyraził się o br. Placydzie, że spotkał w życiu drugiego człowieka szczęśliwego na ziemi. Ten pierwszy to chyba on sam.

Do pomocy w dziale gospodarczym temuż br. Placydowi został wyznaczony jeszcze jako kandydat do zakonu, br. Bartłomiej Woreta. Przeżycia i uwagi z tej współpracy tak opisał:

„Pewnego razu wyszedłem z działu w stronę refektarza. Patrząc, idzie sobie star-

szy brat, uśmiecha się z daleka. Kiedy podszedł bliżej, pozdrowiłem go naszym niepokalanowskim zwyczajem imieniem Maryja. A potem on zaczyna rozmowę: „Jak brat się nazywa?” Odpowiadam: „Nazywam się Woreta Tadeusz”. „A skąd brat jest?” „Moja wieś nazywa się Januszówka koło Turka”. „A czy żyją brata rodzice?” „Tatusz żyje, ma 66 lat. Jest rolnikiem. Mamusia zmarła przeżywszy 43 lata. Umierała powoli, dlatego przygotowana była na śmierć. Zmarła 25 marca 1951 roku w Wielką Niedzielę akurat po sumie”. Potoczyły się następne pytania: Ile mieliście ziemi, a ile mieliście świń, ile krów, ile miałem braci, ile siostr, czy brat żonaty, skąd brat wiedział o Niepokalanowie, a czy rodzice moi byli pobożni, czy tatuś krzyżał na mamusię, jak często chodziłem do kościoła, a księży ilu było, a do spowiedzi i Komunii św. jak często chodziłem, a czy modlić się lubię... To było moje pierwsze spotkanie z br. Placydem.

Upłynęło nieco czasu, jak pewnej soboty podczas kolacji lektor wyczytał, że br. Mariusz i aspirant Woreta mają dyżur w dziale gospodarczym, a więc tam, gdzie króluje br. Placyd. Będziemy karmić świnię i krowy. Zaraz potem podszedł do stołu br. Placyd i przypomniał mi, że jutro mam dyżur. Udzielił mi pouczenia: „Jutro rano trzeba przystąpić w pierwszym szeregu do Komunii św. Po Mszy św. i dziękczynieniu, kiedy bracia zaczną kanoniczne pacierze, trzeba wyjść z kaplicy, zjeść wcześniej śniadanie przy dodatkowym stole i bezzwłocznie przyjść do gospodarstwa.” Odpowiedziałem, że tak właśnie uczynię, jak brat każe. W niedzielę rano odbyło się wszystko według polecenia. W gospodarstwie zmieniłem buty do pracy, odzież i założyłem fartuch z rękawami. Zachodzę do chlewów. Br. Placyd polecił mi zaraz, abym starym talerzem powybieierał z koryt świńskich resztki do starego wiadra, wyniósł je za drzwi, cienko rozsypał dla kur, aby wydziobały resztki ziemniaków. Potem szykujemy karmę świniom. Br. Mariusz podjechał wózkami o dwóch kołach do dzieży z ziemniakami, ja zaś wykladałem parowane kartofle z dzieży do wózka. Przy tym br. Placyd pytał: „Jak u was karmili świnię, karmą rzadszą czy gęstą?” Odpowiedziałem, że tuczniaki gęstszą, a mniejsze – rzadszą karmą. „A ile kilogramów za rok miał tucznik?” Odpowiedziałem, że to zależy, jaki gatunek świń, jaki mają apetyt, ile razy dziennie dostają jeść, jaka karma itd. Na rok urosnie taki mniej więcej do 180 kilogramów. „A za ile tygodni odłączaliście małe prosiątka od macior?” Za sześć, za siedem – odpowiedziałem. „A te prosiaczki w pierwszej zagrodzie – tu wskazał ręką

na stłoczone stado świnek – ile według brata mają miesięcy?” Jakieś sześc. I br. Placyd pochwalił mnie, że mam wiedzę, że mam oko, że zgadłem. W dalszym ciągu szykujemy karmę. Br. Placyd wsypał otrąb żytnich, naleiliśmy pomyj po brzegi i czekamy na dalsze rozkazy. „Zawińcie mi rękawy!” Br. Mariusz jedną rękę, ja drugą w mig zawińliśmy rękawy najpierw habitu, potem koszuli aż do samych łokci. Wziął talerz i sprawdził, czy karma niezbyt gorąca. Wyłowił bryłki ziemniaków, całe zgniatą na miazgę i wreszcie z całą asystą z rozkazem „Krzysztof jedź” wjeżdżamy na korytarz chlewni. Świnie uczyniły wielki kwik, tak że nie można było dosłyszeć br. Placyda. Br. Kryspin jechał wózkem z karmą, br. Placyd nabierał karmę z wiadra i mnie podawał, ja wlewałem ją do koryt. Br. Mariusz otwierał klapy i podstawił klocek drewniany, aby świnię ryjami nie zamykały koryt. Pomimo wielkiego kwiku słyhać było rozkazy br. Placyda: „Bierz! Wlewaj! Ruch, ruch! Ruszaj się! Podstawiaj! Wlewaj! Trzymaj!” Uśmieiał się z tej akcji, że aż mnie boki bolały. Daliśmy jeden wózek, drugi, trzeci nie pełny. W końcu w chlewie zaległa cisza przerywana chrząkaniem najedzonych świni.

Teraz nastąpiła inna czynność. Br. Placyd powiada: „Lavabo, lavabo”. Co to jest? A on podstawił pod kran rękę, aby mu umyć. Jedną, potem drugą wytarliśmy je do suchego ręcznikiem. Odwinęliśmy rękawy i br. Placyd zadowolony. W czasie tej czynności jeden z braci zapytał go, czy nie dostanie reumatyzmu z powodu częstego moczenia rąk, zwłaszcza zimą. Br. Placyd na to: „Nie martw się, Nie martw się, ja mam łaskę stanu”.

Następnie odciedzamy wodę z parnika, ziemniaki wysypujemy do dużej dzieży, drobimy siekaczami, albo mielimy w maszynce. Parnik myjemy i sypiemy ziemniaki na jutro. Rano się roznieca ogień. Obecnie beczkowóz na pomyje jest duży, więc przywozimy go raz dziennie po południu. Br. Placyd poleca br. Kryspinowi jechać po beczkę ze zlewkami i resztkami z posiłków. „Br. Woreta pójdzie na strych zwałać słomę. Ja będę ścielił pod świnię. A br. Mariusz będzie zamiatał lokal, gdzie jest

parnik, później zamiecie korytarz w chlewni” – zarządził br. Placyd. Zabrałem ze sobą widły, wszedłem na strych. Ponieważ słoma była w oddali od wejścia, nie mogłem jej zaraz narzucać. Br. Placyd woła: „Zwalaj! Zwalaj! Prędszej! Ruch, ruch!” Zwalam i zwalam. Tak mi się wydaje, dużo tej słomy idzie na podściółkę. Wreszcie słyszę – „Dosyc”. Gdy zszedłem, br. Placydowi tłumaczyłem, że słoma była daleko, musiałem ją przybliżyć. „Dobrze, dobrze. Starasz się, jak możesz, starasz się” – usłyszałem.

Br. Mariusza też br. Placyd pochwalił – „Brat czysto zamiata, czysto. Brat w duszy też musi mieć czysto”. Br. Kryspin przyjechał z beczką. Pomogliśmy ją opróżnić. Potem było dojenie krów, tych co dawały więcej mleka. Konie dostały obrok. „Skończyliśmy już, teraz będziemy się myć, przebierać i pójdzimy na sumę. Przypominam, że po poobiedniej adoracji przyjdziemy karmić konie, krowy, kury i świnię” – dodał na zakończenie prac.

Po adoracji poobiedniej, gdy przyszedłem, br. Placyd już był, pierwszy ze wszystkich. Najpierw poszliśmy do krów, dostały pić, potem sieczki z obierkami, na końcu siana. „Teraz do świni” – padło polecenie. Po drodze do chlewa każe nam zawijać rękawy, by nie marnować czasu. Karmienie świni teraz szło nam lepiej i sprytniej. Pochwalił nas br. Placyd za to, a mnie zapytał, czy umiem ubrać konia, czy umiem kierować koniem. Potwierdziłem, że tak. Znowu nastąpił podział zajęć. Br. Kryspin poszedł doić krowy, ja pojechałem po beczkowóz ze zlewkami, następny szykował palenisko pod parnikiem. Kiedy przyjechałem ze zlewki, trzeba było tak ustawić beczkowóz, aby połączył się z węzłem. Nie udało się, bo koń raz szarpnął za daleka, raz za blisko. Patrząc na to br. Placyd powiedział, że mnie pod telegram weźmie. Pytam, co to znaczy? Br. Placyd milczał, tylko ten brat dyżurujący ze mną wyjaśnił, że trzeba się położyć na beczkę, wtedy br. Placyd weźmie różgę... Gdy br. Placyd to usłyszał, uśmiechnął się i powiedział: „Nie bój się, nie pobiję cię, nie pobiję cię. Bracia tylko tak żartują. Ja nikogo nie biję. Tak nauczyli się trajlować i trajlują. Nie bój się,

nie bój się. Jak możesz, tak robisz, starsz się starsz się. Nie udało ci się teraz, to na drugi raz będzie lepiej”. Opróżniliśmy beczkę. Br. Placyd posortował resztki posiłków z refektarza – to kurom, to małym prosiaczkom. Kawę z bańki wylać do wiadra, będzie na jutro dla świnek. Bańkę odwieźć do zmywalni. Nie otwierać drzwi na przestrzał, bo niezdrowy jest przeciąg dla ludzi i dla świni – cały potok uwag i poleceń. Po odprowadzeniu beczkowozu daliśmy koniom wody, dostały siana, sieczki omaszczonej śrutą, pomieszczenie zamieciono. Kury dostały trochę jęczmień i ziemniaków z obiadu. Jajka zebrano do koszyczka. Ile ich może być? Kto zgadnie? Br. Placyd prawie trafił dokładnie – 120 sztuk. O 10 się pomylił, bo było 110. Świnie mają sucho, ale lepiej to sprawdzić, bo może niektórym trzeba trochę słomy dorzucić. Ktoś zapytał br. Placyda: „Ale brat to się nachował tych świni. Gdyby tak wszystkie żyły, to by się na tym podwórzu nie zmieściły.” Br. Placyd nie odpowiedział, ale czuło się, że tę pracę lubi.

Odezwały się dzwony na wieży kościelnej. Jest godzina pół do czwartej. O czwartej nieszpory. „To już wszystko zrobione – mówi br. Placyd – skończyliście dyżur. Myjemy się, przebieramy, zdążymy na nieszpory. Modlitwa po pracy prywatnie. Zadowolony jestem z was. Dobrze się staraliście, dobrze, dobrze.” Na koniec dał nam po cukierku i po jednym okrągłym ciastku posypanym cukrem.

Podczas kolacji opowiedziałem swoje wrażenia z dyżuru w dziale gospodarczym br. Paschalisowi, mojemu opiekunowi, a on do mnie: „Niech br. Woreta dobrze się stara, bo br. Placyd leniuchów nie lubi.”

Oryginał pamiętnika, zapisanego w jednym zeszytcie, znajduje się w teczce dokumentów br. Bartłomieja Worety w Archiwum Niepokalanowa. Pisany był w 1964 roku. Na końcu jest zapowiedź dalszego ciągu, ale chyba na tym się skończyło. Tekst opracował i przepisał o. Roman Soczewka, kierownik Archiwum w Niepokalanowie, w dniu 12 października 2013 roku.

Za: www.franciszkanie-warszawa.pl

Wiadomości zagraniczne

Papież Franciszek o pięknie wiary we wspólnotę świętych

O ponowne odkrycie piękna wiary we wspólnotę świętych zaapelował do wiernych Ojciec Święty podczas audiencji ogólnej 30 października, poprzedzającej uroczystość Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny. Na placu św. Piotra zgromadziło się, według danych Prefektury Domu Pałecznego, ok. 50 tys. wiernych.

Poniżej znajdziecie pełny tekst rozważania papieża Franciszka:

Drodzy bracia i siostry, dzień dobry!

Dziś chciałbym wspomnieć o bardzo pięknej rzeczywistości naszej wiary, to znaczy o „wspólnocie świętych”. Katechizm Kościoła Katolickiego przypomina nam, że to wyrażenie ma dwa znaczenia: „komunia w rzeczach świętych (sancta) oraz „komunia między osobami świętymi (sancti)” (n. 948). Skupię się na drugim znaczeniu: chodzi o jedną z najbardziej pocieszających prawd naszej wiary, ponieważ przypomina nam ona, że nie jesteśmy sami, ale że istnieje komunია życia między tymi

wszystkimi, którzy należą do Chrystusa. Jest to komunია, która rodzi się z wiary. Faktycznie termin „święci” odnosi się do tych, którzy wierzą w Pana Jezusa i są włączeni w Chrystusa w Kościele przez chrzest. Z tego względu pierwsi chrześcijanie byli także nazywani „świętymi” (por. Dz 9,13. 32. 41; Rz 8, 27; 1 Kor 6,1).

1. Ewangelia św. Jana stwierdza, że Jezus przed swoją męką modlił się do Ojca o jedność wśród uczniów następującymi słowami: „Aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojciec, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni

stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał" (17, 21). Kościół w swojej najgłębszej prawdzie jest komunią z Bogiem, zażyłością z Bogiem, komunią miłości z Chrystusem i z Ojcem w Duchu Świętym, która trwa dalej we wspólnocie braterskiej. Relacja między Jezusem a Ojcem jest „źródłem” więzi między nami chrześcijanami: jeśli jesteśmy wewnętrznie włączeni w to „źródło”, w ten płonący piec miłości, to możemy się wówczas stać prawdziwie jednym sercem i jedną duszą między nami, gdyż miłość Boga spala nasze egoizmy, nasze osądy, nasze podziały wewnętrzne i zewnętrzne. Miłość Boga spala także nasze grzechy.



2. Ale jeśli jest to zakorzenienie w źródle Miłości, jakim jest Bóg, to ma też miejsce ruch odwrotny: od braci ku Bogu. Doświadczenie wspólnoty braterskiej prowadzi mnie do komunii z Bogiem. Zjednoczenie między sobą prowadzi nas do jedności z Bogiem, do tej więzi z Bogiem, który jest naszym Ojcem. Nasza wiara potrzebuje wsparcia innych, zwłaszcza w chwilach trudnych. Jeżeli jesteśmy zjednoczeni, to nasza wiara się umacnia. Jak piękne jest wspieranie się nawzajem w cudownej przygodzie wiary! Mówię to, bo skłonność do zamykania się w sferze prywatnej silnie wpłynęła także na środowisko religijne, do tego stopnia, że często trudno prosić o pomoc duchową osoby dzielące z nami doświadczenie chrześcijańskie.

Któż z nas nie doświadczył niepewności, zagubienia a nawet wątpliwości na drodze wiary? Wszyscy tego doświadczyliśmy, także i ja. Wszyscy, jest to część naszej drogi wiary i naszego życia. Wszystko to nie powinno nas dziwić, bo jesteśmy ludźmi naznaczonymi kruchością i ograniczeniami. Wszyscy jesteśmy ludźmi kruchymi, wszyscy mamy ograniczenia, nie przerażajmy się. Tym niemniej w tych trudnych chwilach trzeba liczyć na Bożą pomoc, przez dziecięcą modlitwę a równocześnie ważne jest odnalezienie odwagi i pokory, by otworzyć się na innych, by prosić o pomoc. Ileż razy to czyniliśmy? A następnie, czy kiedy udało się nam wyjść z problemu, spotkaliśmy Boga po raz kolejny? W tej komunii – która oznacza wspólnotę i jedność – jesteśmy w istocie wielką rodziną, gdzie wszyscy ją tworzący pomagają sobie i wspierają się nawzajem.

3. Przejdźmy do ostatniego aspektu: komunია świętych wykracza poza życie doczesne, wykracza poza śmierć i trwa wiecznie. Ta jedność między nami wykracza poza wymiar doczesny i trwa w życiu przyszłym. Jest to komunია duchowa, która rodzi się ze chrztu i nie ulega przerwaniu przez śmierć, ale dzięki zmartwychwstaniu

Chrystusa ma znaleźć swoją pełnię w życiu wiecznym. Istnieje głęboka i nierozzerwalna więź między tymi, którzy są jeszcze pielgrzymami na tym świecie, między nami, a tymi, którzy przekroczyli próg śmierci, aby wejść do wieczności. Wszyscy ochrzczeni tu na ziemi, wszystkie dusze w Czyśćcu oraz wszyscy błogosławieni, którzy już są w Niebie tworzą jedną wielką rodzinę. Ta komunია między niebem a ziemią realizuje się przede wszystkim w modlitwie wstawienniczej.

Drodzy przyjaciele, mamy to piękno wiary we wspólnotę świętych! Jest to rzeczywistość, która angażuje nas wszystkich, którzy towarzyszymy sobie na drodze życia i którzy spotkamy się ponownie w Niebie. Idźmy z ufnością tą drogą, z radością. Chrześcijanin powinien być człowiekiem radości. Idźmy z radością, gdyż mamy tak wielu braci ochrzczonych, podążających wraz z nami. A także z pomocą braci i sióstr, podążających tą drogą, by iść do Nieba oraz z pomocą braci i sióstr, którzy są w Niebie i wstawiają się do Jezusa za nami. Idźmy tą drogą z radością!

Za: www.msf.opoka.org.pl

Spotkanie Europejskiej Konferencji Redemptorystów w Madrycie

W stolicy Hiszpanii w dniach 28-31 października br. odbyło się spotkanie Europejskiej Konferencji Redemptorystów. Dyskutowano m. in. o sytuacji Zgromadzenia Redemptorystów w Europie, o nowych wyzwaniach misyjnych i o międzynarodowych wspólnotach zakonnych. Podczas kilkudniowego spotkania w Madrycie poruszono takie kwestie, jak dalsza restrukturyzacja Zgromadzenia, tworzenie wspólnot międzynarodowych, duszpasterstwo młodzieży. Przyjęto także projekt otwarcia nowej misji w Albanii.

Konferencja Redemptorystów Europy została utworzona przez ostatnią kapitułę generalną Zgromadzenia. W jej skład wchodzi wszystkie jednostki Zgromadzenia od Portugalii po Rosję i Kazachstan. Łącznie należy do niej ponad 1500 redemptorystów, którzy żyją w 185 wspólnotach w 22 krajach. Najliczniejszą grupę stanowią Polacy. Wśród licznej polskiej delegacji byli m. in. o. Janusz Sok CSsR, przełożony Prowincji Warszawskiej Redemptorystów oraz o. Andrzej Wodka CSsR, który stoi na czele Akademii Alfonsjańskiej w Rzymie.

Ważnym punktem Zebrania Ogólnego Europejskiej Konferencji Redemptorystów była Msza św. dziękczynna za beatyfikację 6 redemptorystów, którzy zginęli za wiarę podczas prześladowań religijnych w okresie hiszpańskiej wojny domowej. Eucharystii przewodniczył ks. kard. Antonio María Rouco Varela. W homilii przewodniczący episkopatu Hiszpanii podkreślił wkład Zgromadzenia Redemptorystów w życie miejscowego Kościoła i jego charyzmat misyjny.

Za: www.redemptor.pl

Franciszkańscy prowincjałowie w Rzymie

W dniach 21-26 października w Rzymie miało miejsce spotkanie Ministrów Prowincji franciszkańskich Europy (UFME). W spotkaniu uczestniczyło czterdziestu dziewięciu przełożonych, czterech sekretarzy poszczególnych konferencji oraz przedstawiciele Zarządu Generalnego Zakonu. Temat kongresu ujęty był pod hasłem „Projekt Europa – OFM dla nowej ewangelizacji”.

Wokół tego zagadnienia koncentrowały się wystąpienia poszczególnych prelegentów – i tak m.in.: o. Michael A. Perry OFM (Minister Generalny Zakonu Braci Mniejszych) w swoim przedłożeniu dotknął tematu „Franciszkańska wizja Europy”, abp Rino Fisichella (przewodniczący Papieskiej Rady ds. Nowej Ewangelizacji) tematu „Eklezjalna wizja Europy”, natomiast Antonio Trajani (Wiceprezydent Komisji Europejskiej) zagadnienia „Politycznej wizji Europy”.



Uczestników łączyła codzienna wspólna modlitwa i celebrowanie Eucharystii, której przewodniczyli m.in. abp. Jose R. Carballo OFM (Sekretarz Kongregacji ds. Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego) oraz abp. Filippo Iannone O.Carm (Wikariusz Diecezji Rzymskiej).

W ostatnim dniu spotkania został wybrany przez uczestników nowy prezydent, którym został o. Miljenko Steko z franciszkańskiej prowincji w Bośni-Hercegowinie. Polskę reprezentowali prowincjałowie pięciu prowincji OFM. Za: www.franciszkanie.com

100-lecie jezuickiego uniwersytetu w Tokio

Misjonarzem Japonii był w XVI wieku Franciszek Ksawery. W następnych stuleciach śladami świętego zdążali tam jego zakonni współbracia. Mija już wiek, odkąd, zgodnie z wolą Piusa X, jezuici założyli tam 29 marca 1913 r., uniwersytet Sophia w Tokio. Przypomina o tym Papież w liście do swojego wysłannika na odbywające się dzisiaj w stolicy Japonii obchody stulecia tej jezuickiej uczelni, noszącej imię Mądrości. Franciszek mianował nim emerytowanego archiwistę i bibliotekarza Świętego Kościoła Rzymskiego, kard. Raffaella Farinę SDB. 80-letni włoski purpurat, jak przypomina Ojciec Święty, jest wybitnym uczy-nym. Specjalizuje się w historii Kościoła i metodologii nauk teologicznych

Za: Radio watykańskie

Polscy misjonarze stworzyli ośrodek pomocy biednym w Belgii

Polscy misjonarze, pracujący w Europie Zachodniej (Belgia i Luksemburg), mieli w ostatnich dniach wiele powodów do radości. W dniach 18 i 19 października dokonano się zwieńczenie jednego z ważniejszych etapów w historii Stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo Ath Pays Vert w Mafle, pozostającego pod duchową opieką polskich konfratrów. Z okazji dziesiątej rocznicy powstania Stowarzyszenia i dwusetnej rocznicy narodzin błogosławionego Fryderyka Ozanama, biskup ordynariusz diecezji Tournai, Guy Harpigny, dokonał poświęcenia nowego obiektu „La Providence”, a także pięciu nowych witraży (dwóch w pobliskim kościele i pozostałych trzech w nowej sali). Na uroczystości obecni byli wizytator polskiej prowincji, ks. Kryspin Banko i sekretarz prowincji, ks. Adam Borowski, jak również wielu konfratrów domu św. Wincentego a Paulo Walonia, oraz dwóch konfratrów francuskiej prowincji z Paryża.



Liturgia eucharystyczna poprzedziła to wydarzenie, a na mszy św., w której licznie uczestniczyli parafianie oraz członkowie Stowarzyszenia, odnotować można było również obecność miejscowego burmistrza, lokalnych władz i wielu duchownych diecezjalnych, oraz dziennikarzy.

Polscy konfratry sprawują posługę duszpasterską w duchu św. Wincentego a Paulo w wielu placówkach w Belgii i w Luksemburgu. Jednym z aspektów tej usługi jest właśnie Sala „La Providence”. Będzie ona służyć do godnego ugoszczenia i do udzielania pomocy wielu potrzebującym, których w Europie Zachodniej nie brakuje, wbrew ogólnie panującej opinii o bogactwie tutejszego społeczeństwa.

Ks. superior Andrzej Łuczak stoi u podstaw Stowarzyszenia. To on je założył, a w swojej dziesięcioletniej historii Stowarzyszenie to wzięło pod swe skrzydła 980 potrzebujących rodzin, rozdając corocznie około 50 ton żywności. Aktualnie wspiera ono duchowo i materialnie od 120 do 150 rodzin w zależności od pory roku i bieżących potrzeb. Siłą Stowarzyszenia i wielką pomocą dla ks. Andrzeja jest ofiarna obecność około 60 wolontariuszy.

Za: www.misjonarze.pl

Iberyjski Karmel Młodych

Na Uniwersytecie Mistyki w Avili już po raz trzeci miało miejsce spotkanie Iberyjskiego

Karmelu Młodych. Wzięło w nim udział ok. 200 osób z Hiszpanii i Portugalii.

Spotkanie odbyło się pod hasłem „Nie jesteście sami”. Młodzi ludzie mogli poznać różne zagadnienia z duchowości terezańskiej, jak również podzielić się własnymi doświadczeniami. Szczególnym momentem było czuwanie modlitewne „Zamknij oczy i zobaczysz”, któremu towarzyszył koncert muzyki religijnej. Formacja duchowa i ludzka, ewangelizacja środowiska szkoły i pracy oraz większy wkład w rozwój społeczeństwa to niektóre z postanowień. Młodzi ludzie chcą też przyciągnąć swoich rówieśników. Jak podkreślają, św. Teresa inspirowała do konkretnego działania, ale przypomina jednocześnie o znaczeniu wymiaru duchowego w życiu człowieka.

Za: **Radio watykańskie**

Czas spotkania z duszami zmarłych w Boliwii

W Boliwii Uroczystość Wszystkich Świętych i Zaduszki traktowane są jako czas spotkania z duszami zmarłych. Ludzie wierzą, że dusze przychodzą na ziemię do swojego domu 1 listopada i odchodzą z cmentarza następnego dnia po południu.

Rodziny, które w ciągu bieżącego roku kogoś bliskiego zastawiają w domu na cześć zmarłego stół-ołtarzyk z dużą ilością jedzenia i przyjmują odwiedziny przyjaciół, znajomych, dzieci z wioski, częstując ich w zamian za modlitwę w intencji zmarłego. W Dzień Zaduszny po obiedzie wszyscy przenoszą się na cmentarz i kładą na grobie resztę pokarmów ze stołu, napoje, papierosy, liście koki, i to wszystko, co zmarły lubił za życia.

Wszyscy wspominają zmarłego i kontynuują ucztę na jego grobie, nawiązując w ten sposób relacje z przybyłą duszą. Są też momenty modlitwy, także tej zamówionej u sióstr zakonnych lub księdza, który odwiedza cmentarz. Również dzieci tworzą małe grupki „rezadores”, czyli modlących się, które świadczą „usługi” modlitewne przy grobach w zamian za słodycze i monety. Przy okazji tych świąt wypieka się i je specjalny chleb – „t'anta wawa” – w kształcie człowieka.

Cały listopad jest czasem „waliunki” – specjalnej, wysokiej huśtawki, na której huśtają się panny na wydaniu usiłując ściągnąć stopami zawieszane naprzeciw koszyki z przysmakami zmarłego i przy okazji prezentując swoje wdzięki. Towarzyszą temu specjalne przyjęcia z jedzeniem, pićmiem i tańcami.

Na miejskich cmentarzach, gdzie zawsze jest problem ograniczonych przestrzeni, istnieją budynki grzebalne z długimi wnękami, do których wsuwa się trumnę z ciałem zmarłego. Groby są umieszczone na wielu piętrach, a zamknięcie wnęki często jest wykonane w marmurze i brązie, ma kształt okna, za którym znajdują się kwiaty i figurki świętych oraz zdjęcie zmarłej osoby.

Boliwijskie wspomnianie zmarłych w tych dniach jest nastawione na konkretne przeżywanie bliskości z osobami, które odeszły. Nie koncentruje się ono na metafizycznych rozważaniach lecz staje się raczej praktycznym „świętych obcowaniem”.

W Boliwii Uroczystość Wszystkich Świętych i Zaduszki traktowane są jako czas spotkania z duszami zmarłych. Ludzie wierzą, że dusze przychodzą na ziemię do swojego domu 1 listopada i odchodzą z cmentarza następnego dnia po południu.

Rodziny, które w ciągu bieżącego roku kogoś bliskiego zastawiają w domu na cześć zmarłego stół-ołtarzyk z dużą ilością jedzenia i przyjmują odwiedziny przyjaciół, znajomych, dzieci z wioski, częstując ich w zamian za modlitwę w intencji zmarłego. W Dzień Zaduszny po obiedzie wszyscy przenoszą się na cmentarz i kładą na grobie resztę pokarmów ze stołu, napoje, papierosy, liście koki, i to wszystko, co zmarły lubił za życia.



Wszyscy wspominają zmarłego i kontynuują ucztę na jego grobie, nawiązując w ten sposób relacje z przybyłą duszą. Są też momenty modlitwy, także tej zamówionej u sióstr zakonnych lub księdza, który odwiedza cmentarz. Również dzieci tworzą małe grupki „rezadores”, czyli modlących się, które świadczą „usługi” modlitewne przy grobach w zamian za słodycze i monety. Przy okazji tych świąt wypieka się i je specjalny chleb – „t'anta wawa” – w kształcie człowieka.

Cały listopad jest czasem „waliunki” – specjalnej, wysokiej huśtawki, na której huśtają się panny na wydaniu usiłując ściągnąć stopami zawieszane naprzeciw koszyki z przysmakami zmarłego i przy okazji prezentując swoje wdzięki. Towarzyszą temu specjalne przyjęcia z jedzeniem, pićmiem i tańcami.

Na miejskich cmentarzach, gdzie zawsze jest problem ograniczonych przestrzeni, istnieją budynki grzebalne z długimi wnękami, do których wsuwa się trumnę z ciałem zmarłego. Groby są umieszczone na wielu piętrach, a zamknięcie wnęki często jest wykonane w marmurze i brązie, ma kształt okna, za którym znajdują się kwiaty i figurki świętych oraz zdjęcie zmarłej osoby.

Boliwijskie wspomnianie zmarłych w tych dniach jest nastawione na konkretne przeżywanie bliskości z osobami, które ode-

Witryna tygodnia

LISTOPADOWE „MISYJNE DROGI”

Od początku listopada dostępny jest nowy numer Misyjnych Dróg. Temat przewodni numeru to „Wolontariat – czas dla misji.” (<<-kliknij link, by zobaczyć). Wśród artykułów przeczytać można o idei wolontariatu misyjnego oraz o praktyce wolontariatu w Kościele katolickim w artykule s. Elżbiety Sołtysik SSPC – Misje, czas niestracony.

Poznamy wolontariuszy z Ghany, pracujących w ośrodku dla dzieci ulicy In My Father's House. Zajrzemy do wolontariuszy pracujących w sierocińcu w Jerozolimie. Spotkamy młodych wolontariuszy, którzy swoje doświadczenie misyjne zdobywali w Indiach.

Nie zabraknie także tych, którzy pomagali na Ukrainie w Tyrowie i Krzywym Rogu. Dla zainteresowanych relacje z Rwandy, Cabo Verde oraz Mongolii. W tym numerze także orędzie papieża Franciszka na światowy dzień misyjny.

W rozmowach w drodze wywiad z założycielką obłackiego wolontariatu misyjnego dr Magdaleną Kudelką-Lwowską oraz zdobywcą dwóch biegunów Jasiem Melą. Artykuł Wilk w owczej skórze przybliży nam problem sekty Hare Krysna.

misyjne drogi

Nie zabraknie w nowym numerze wiadomości misyjnych i świeżych listów misjonarzy m.in.: Sabina Gonet (Wyspy Zielonego Przylądka), Weroniki Miler (Czechy), Karolina Kufel (Boliwia), Paulina Polityło (Ukraina), o. Daniel Szwarc OMI (Kanada Północna), Marta Stankiewicz (Etiopia)

W reportażu misyjnym do obejrzenia zdjęcia z Kenii w artykule zatytułowanym Ukryte szczęście. Dla niecierpliwych także na www.misyjnedrogi.pl

Polecamy także najnowszą książkę o. Daniela Szwarca OMI – Dzienniki Arktyczne

We współpracy z redakcją można pomóc dzieciom poprzez adopcję misyjną. Pomogliśmy już ponad 150 potrzebującym dzieciom.

Wspieramy modlitewnie i materialnie misjonarzy i misjonarki korzystając z *Kalendarza Misyjnego 2014*. Wraz z Adopcją Duchową Kapłanów wspieramy modlitewnie misjonarzy na całym świecie. Zapraszamy do kontynuowania prenumeraty Misyjnych Dróg

Zapowiedzi wydarzeń

Symposium „Wychowawca – celebryta, święty czy przewodnik?”

Zgromadzenie św. Michała Archanioła i Wydział Nauki Katolickiej Kurii Metropolitalnej w Przemyślu zapraszają na sympozjum naukowe „Wychowawca – celebryta, święty czy przewodnik?”, które odbędzie się w Miejscu Piastowym, w dniach 22-23 listopada 2013 roku.

Program:

Piątek, 22 listopada

17.00 – Msza święta w kościele klasztorным księży michalitów w Miejscu Piastowym. Przewodniczy Ojciec Generał ks. Kazimierz Radzik. Homilia – ks. Zbigniew Suchy. Kolacja w refektarzu LO przy Niższym Seminarium Duchownym.

Sesja I:

Prof. dr hab. Kazimierz Korus (dziekan Wydziału Filologii Klasycznej UJ, Kraków): *Wychowawca – znawca systemu czy osobowość?*

Mgr Janina Kościelny (nauczyciel konsultant PCEN w Rzeszowie): *Czy wychowawca może być świadkiem Boga?*
Przemysław Babiarz (dziennikarz TVP): *Wprowadzenie w tematykę wykładu sobotniego.*

Sobota, 23 listopada

8.30 – Msza święta w kościele klasztorным księży michalitów w Miejscu Piastowym. Przewodniczy ks. dr Waldemar Janiga. Homilia – ks. Piotr Bieniek CSMA.

Sesja II:

Przemysław Babiarz (dziennikarz TVP): *Wolny rynek wychowawców – jakie reguły?*

Przerwa na kawę.

Wychowawco – wychowaj samego siebie... - dyskusja panelowa. Udział biorą: Ojciec Generał ks. Kazimierz Radzik CSMA, prof. dr hab. Kazimierz Korus, mgr Janina Kościelny i s. Barbara Chrapek (psycholog, dyrektor Katolickiej Świetlicy Profilaktyczno-Wychowawczej sióstr michalitek w Przemyślu). Prowadzenie: mgr Anna Lichoń.

Obiad w refektarzu LO przy Niższym Seminarium Duchownym. Kontakt, informacja: Ks. Leszek Przybylski CSMA, kom. 602 593 598
Za: www.michalici.pl

Symposium ekumeniczne w seminarium duchaczy w Bydgoszczy

Wyższe Seminarium Duchowne Zgromadzenia Ducha Świętego im. bł. Jakuba Lavalą w Bydgoszczy zaprasza w sobotę 23 listopada 2013 r. na sympozjum misyjne „Podstawy i wyzwania dialogu międzyreligijnego”. Spotkanie otworzy Eucharystia o godz. 7.00, której ma przewodniczyć o. Andrzej Wichowski, prowincjał Zgromadzenia Ducha Świętego. Pierwsza sesja rozpocznie się o godz. 9.00. W programie przewidziano wykłady i czas na dyskusję. Zakończenie o godz. 15.30.

Szczegółowy program sympozjum na www.zyciezakonne.pl w zakowiedziach wydarzeń.

ŚP. KS. ALEKSANDER LUDWIK KARPIŃSKI (1935-2013) MIC

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 2 listopada we Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych w godzinach porannych zmarł członek wspólnoty liceńskiej, śp. Ksiądz Aleksander Karpiński MIC, w wieku lat 78, w 61 roku profesji zakonnej, przeżywszy 52 lata kapłaństwa.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się we wtorek 5 listopada br. w kościele parafialnym pw. św. Doroty w Licheniu o godz. 13.00, po czym nastąpi złożenie do grobu na mariańskim cmentarzu w Licheniu.

Curriculum vitae

Ks. Aleksander Ludwik Karpiński urodził się 29 maja 1935 r. w rodzinie robotniczej w Opocznie (diecezja radomska). Po zakończeniu szkoły podstawowej w rodzinnym mieście w 1949 r. został przyjęty do mariańskiego niższego seminarium na warszawskich Bielanach. Po dwóch latach poprosił o przyjęcie do Zgromadzenia.

W roku 1951/1952 odbył nowicjat w Skórcu k. Siedlec i 15 sierpnia 1952 r. złożył pierwsze śluby, po czym uzupełniał naukę w zakresie szkoły średniej. W latach 1955-1957 odbył dwuletnie studium filozofii w

tymczasowym seminarium mariańskim w Gietrzwałdzie, w międzyczasie składając wieczyste śluby zakonne (15 sierpnia 1956). Studia teologiczne kontynuował przez rok w Warszawie, a następnie w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku. Święcenia kapłańskie otrzymał 21 maja 1961 r. w bazylice katedralnej we Włocławku z rąk bpa Franciszka Korszyńskiego, sufragana włocławskiego.



W roku 1961/1962 uczestniczył w studium pastoralnym zorganizowanym w Krakowie u oo. franciszkanów konwentualnych, następnie pracował jako katecheta w Stoczku Klasztornym, po czym został

przeniesiony do Grudziądza na prefekta młodzieży. W 1965 r. przez kilka miesięcy pracował w Górze Kalwarii, skąd wyjechał do pracy duszpasterskiej wśród Polonii angielskiej.

W Wielkiej Brytanii ks. Aleksander był m.in. wychowawcą młodzieży w Divine Mercy College w Fawley Court. Spełniał też obowiązki sekretarza prowincji angielskiej i ekonoma domu. Na przestrzeni lat był duszpasterzem polonijnym w Reading, Fawley Court, Cardiff, Hereford, Slough oraz w londyńskiej dzielnicy Ealing. Chętnie udzielał się jako misjonarz wśród środowisk polonijnych.

W roku 2009, po 44 latach pracy pośród Polonii w Anglii, ks. Aleksander został przeniesiony do domu zakonnego w Licheniu Starym. Zmarł po długich cierpieniach w domu liceńskim we Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych – 2 listopada 2013 roku.

Zmarłego ks. Aleksandra polecamy Bożemu Miłosierdziu: *Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie. Niech odpoczywa w pokoju*

ŚP. KS. ROMAN GÓROWSKI (1945-2013) CM

25 października 2013 w Domu Prowincjalnym Prowincji w Manchester, Connecticut, USA po ciężkiej chorobie zmarł ks. Roman Górowski CM, były Wizytator Prowincji Nowej Anglii, długoletni proboszcz parafii św. Stanisława Kostki na Brooklynie i parafii św. Michała Archanioła w Derby, Connecticut. Miał 68 lat, 41 lat kapłaństwa i 47 lat powołania.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 7 listopada w Polsce Tarnowie, gdzie się urodził i tutaj zostanie pochowany o godz. 11.00 czasu polskiego (6.00 nowojorskiego)

Ks. Roman Górowski urodził się 2 lipca 1945 r. w Tarnowie. 3 listopada 1966 został przyjęty do Zgromadzenia Księża Misjonarzy w Prowincji Polski. 20 grudnia 1970 złożył śluby święte a święcenia kapłańskie otrzymał 17 czerwca 1972 w kościele seminaryjnym na Stradomiu w Krakowie.

Na pierwszą placówkę duszpasterską został skierowany do parafii św. Wincentego a Paulo w Bydgoszczy, gdzie m.in. zastąpił ks. Józefa Mielęckiego CM przy prowadzeniu parafialnej scholi. W 1974 został przeniesiony do parafii św. Michała Archanioła w Grodkowie, diecezja opolska.

W 1976 wyjechał do Stanów Zjednoczonych do pracy wśród Polonii w Prowincji Nowej Anglii Zgromadzenia Misji. Przez pierwsze kilkanaście miesięcy intensywnie uczył się angielskiego w Temple University w Filadelfii, by od 1977 rozpocząć pracę jako wikariusz parafii św. Stanisława Biskupa w New Haven, prowadzonej przez Misjonarzy od 1904 r., kiedy pierwsi księża przyjechali do USA z ówczesnej prowincji krakowskiej.



w 1982 roku po raz pierwszy został przeniesiony do powstałej w 1908 r. z inicjatywy polskich Misjonarzy parafii św. Michała Archanioła w Derby w stanie Connecticut. Został dyrektorem szkoły parafialnej św. Michała. Tutaj zorganizował naukę języka polskiego dla Polonii (w sumie dla 40 osób

w trzech grupach). Wprowadził także zwyczaj organizowania tradycyjnych polskich Jasełek.

W 1986 r. na krótko wrócił do Prowincji Polski, najpierw pracując jako wikariusz w parafii św. Wawrzyńca w Gozdnicy, przy granicy niemieckiej, a następnie w lata 1987-1989 pełnił funkcję Asystenta Superiora Domu Prowincjalnego na Stradomiu w Krakowie, będąc dla seminarzystów wzorem cnót wincentyńskich, niezrównany przyjacielem i inspiracją dla wielu.

Po powrocie do Stanów Zjednoczonych, do Prowincji Nowej Anglii został skierowany do parafii św. Stanisława Kostki na Greenpointe, największej i najbardziej rozpoznawalnej polskiej parafii na Brooklynie. Najpierw był wikariuszem. W 1991 został Superiorem Domu Zgromadzenia a w kolejnym roku, 1992 został proboszczem. Kiedy objął urząd w kościele nadal trwały poważne prace remontowe rozpoczęte przez poprzednika, ks. Stanisława Staniszwskiego CM, prowadzone przy okazji obchodów 100-lecia parafii. Wielokrotnie namawiał parafian do czynnego udziału w pracach również przez wyrażenie swoich sugestii i obaw odnośnie prowadzonych działań. Wskrzesał chór parafialny.

W 2005 r. został wybrany Wizytatorem Prowincji Nowej Anglii następując po ks. Janie Śledzionie CM. Po dwóch latach ustąpił ze stanowiska, co związane było m.in. z poważnymi problemami zdrowotnymi. Jego miejsce zajął pochodzący z Grodkowa ks. Rafał Kopystyński CM. Sam

ks. Roman powrócił do Derby, gdzie został proboszczem i superiorem domu.

Z początkiem 2013 r. jego stan zdrowia uległ kolejnemu pogorszeniu i ze względu na leczenie przeniósł się do Domu Prowincjalnego w Manchester w sanie Connecticut (nieдалeko Hartford). Mimo słabego

zdrowia aktywnie uczestniczył jeszcze w rekolekcjach kapłańskich (4-11 października). Zmarł wieczorem czasu miejscowego w piątek, 25 października 2013 pograżając w smutku Konfratrów, parafian, przyjaciół, z którymi przez lata pracował.
Wieczny Odpoczynek racz mu dać Panie.

Za: www.famvin.org

Z OSTATNIEJ CHWILI – NA BIAŁORUSI ZGINĄŁ MŁODY FRANCISZKANIN

ŚP. O. ANDRZEJ AKHREM (1981-2013) OFMConv

W godzinach popołudniowych 4 listopada 2013 r. w Iwieńcu na Białorusi zginął w wypadku samochodowym ŚP. Ojciec Andrzej Akhrem, profes wieczysty i kapłan Prowincji Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych. O. Andrzej był tegorocznym neoprezbiterem, miał 32 lata, przeżył 6 lat w Zakonie i 6 miesięcy w kapłaństwie.

Andrzej Akhrem urodził się w Wilejce na Białorusi 9 marca 1981 roku jako pierwsze dziecko Wiktora i Ludmiły. Rodzina Andrzeja jest mieszana wyznaniowo dlatego otrzymał sakrament chrztu świętego w Kościele Prawosławnym. W jego wychowaniu religijnym były obecne elementy zarówno wschodniej jak i zachodniej tradycji chrześcijaństwa.

Po ukończeniu w 2003 roku przez ojca Andrzeja studiów na Białoruskim Państwowym Uniwersytecie Informatyki został skierowany do pracy w Witebsku tam podjął decyzję o zostaniu katolikiem. W Witebsku nawiązał kontakt z Rzymskokatolicką Parafią św. Barbary i po stosownym kursie katechetycznym 7 sierpnia 2004 roku złożył wyznanie Wiary Katolickiej. Od tego momenty aktywnie uczestni-

czył w życiu parafii jako ministrant i członek Legionu Maryi. Pogłębiał swoją wiarę poprzez katechezy dla dorosłych. Doświadczając pragnienia głębszego życia religijnego podjął decyzje o wstąpieniu do zakonu.



W 2005 rozpoczął pierwszy rok postulatu w Iwieńcu poczym formacje postulancką kontynuował w Łodzi w Klasztorze przy ulicy Kreciej. Od pierwszych dni spędzonych we Wspólnocie Franciszkańskiej dał się poznać jako człowiek wyjątkowo uczynny. Wiele czasu poświęcał na modlitwę, dużo czytał, odpowiedzialnie i gorliwie pracował nad sobą i pogłębiał dar powołania.

Pierwsze śluby złożył 15 września 2007 roku. W trakcie studiów seminaryjnych ujawniły się jego wyjątkowe przymioty intelektualne. Nauka filozofii i teologii przychodziła mu z łatwością i szybko stała się jego pasją.

Śluby wieczyste złożył 8 grudnia 2011 roku, zaś święcenia kapłańskie przyjął 1 czerwca 2013 roku. Pracował w klasztorze w Iwieńcu.

Uroczystości pogrzebowe ŚP. Ojca Andrzeja Akhrema odbędą się w piątek dnia 8 listopada w kościele św. Michała Archanioła w Iwieńcu o godzinie 13.00 (UTC+3.00).

Życie Zakonne

Serwis informacyjny

Konferencji Wyższych
Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce